

13
AZ
47

Sygn. art. _____

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 15 grudnia 1971 r. w Iłowie, pow. Mława

Ryszard Juszkiewicz sędzia

Prokuratura Sądu Powiatowego (imię nazwisko i stanowisko) Mławie

z udziałem protokolanta Ewy Jakubowskiej

oraz*): _____
(wymienić osoby dopuszczone do udziału na zasadzie art. 272 i 273 § 1 kpk)

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, którego tożsamość stwierdził na podstawie _____

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Fabrykiewicz
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko JANINA FABRYKIEWICZ

Nazwisko z domu (dla mężatek) Sokołowska

Imiona rodziców Wojciech, Wiktoria

Data i miejsce urodzenia 6 września 1922r. w Brzezinach, pow. Dąbica

Miejsce zamieszkania Iłowo, _____

Zajęcie pracownica fizyczna

Wykształcenie podstawowe

Karalność za fałszywe zeznania _____

Stosunek do stron _____

Uprzedzony(a) o treści art. 165 kpk oświadczam, że *)

Przed wybuchem II wojny światowej mieszkałam w Gostyninie. Po zakończeniu kampanii wrześniowej wróciłam do moich rodziców, którzy mieszkali we wsi Niedziałki w powiecie mławskim, byli rolnikami. Do 1943 roku przebywałam na gospodarstwie rodziców, potem zostałam wyznaczona przez Arbeitsamt w Mławie do pracy w Iłowie u małż. Węclawskich. Mieli oni dokumenty niemieckie. Pracując w Iłowie odwiedzałam swojego brata Józefa Sokołowskiego, który został wywieziony do Iłowa z miejscowości Niedziałki, z całą rodziną. Było to w roku 1944. Brat przebywał w tym obozie z rodziną

Fabrykiewicz

109 AB 74

dwa miesiące. W tym czasie kiedy brat przebywał w obozie, to przebywali tam z rodzinami Ukraińcy z terenu Związku Radzieckiego, jak też Włosi i Węgrzy. To byli młodzi mężczyźni, poubierani w ubrania cywilne. Oprócz tego był wydzielony barak dla małych dzieci. Pokazywali mi z daleka ten barak tylko bratowa i brat. W baraku były dzieci różnych narodowości. Skąd dzieci wzięły się w baraku, nie wiem. Cały obóz był otoczony drutami, był ogrodzony, ale były w tym ogrodzeniu dziury i można było przechodzić. Byli również strażnicy, ale stali głównie przy bramach. Słyszałam od brata i bratowej, że dzieci umierały masowo w wyniku epidemii i niedożywienia.

Co dalej działo się z obozowiczami nie wiem, gdyż przestałam tam chodzić, gdyż brat został zwolniony z obozu, a ponadto, gdyż w 1944 roku zostałam skierowana do budowy okopów w miejscowości Giżycko. Było tam kilka tysięcy ludzi. Stosunek strażników do nas był okrutny, wielu ludzi zostało przez nich pobitych, a niektórzy zabici, byli to ci, którzy próbowali uciekać. Ja zostałam pobita za to, że zostałam skierowana do lżejszej pracy, poprzednio przez lekarza, ponieważ przechodziłam niedawno operację. SS-man mojego tłumaczenia nie uznał i zostałam przez niego pobita, odbił mi nerki i rozciął głowę.

Obóz, o którym wyżej mówiłam był położony między ul. Leśną i ulicą Jagiellońską. Nazwisk funkcjonariuszy obozu nie zapamiętałam.-----

Na tym przesłuchanie świadka zakończone i po odczytaniu podpisano.



Fabrykiewicz
.....
/podpis świadka/

[Signature]
.....
/podpis sędziego/

[Signature]
.....
/podpis protokolanta/